

Błażej Osowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Filologii Polskiej

ORCID: 0000-0002-4226-1378; e-mail: blazej.osowski@amu.edu.pl

Układ nadawczo-odbiorczy w wielkopolskich inwentarzach z 2. połowy XVIII wieku

Abstrakt: Inwentarze dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII w. są tekstami wielowarstwowymi ze względu na zmieniający się w nich układ nadawczo-odbiorczy. Są to dokumenty zawierające wypowiedzi osób trzecich i elementy innych aktów komunikacji. Analizowany proces staje się tym samym kilkietapowy (poczynając od zeznań świadków, a na wydaniu tekstów kończąc). Elementy poziomu niższego stają się na poziomie wyższym częścią komunikatu i mogą być modyfikowane, co przejawia się m.in. zmianą kodu, odmiany językowej czy formy podawczej. Celem artykułu jest odpowiedź na pytania: kto i do kogo mówi w analizowanych inwentarzach i jakie na poziomie cech językowych niesie to konsekwencje dla tekstu.

Słowa kluczowe: dialektologia historyczna, nadawca, odbiorca, inwentarze, XVIII w., Wielkopolska

Abstract: A narrator-audience system in Wielkopolska inventory books from the 2nd half of the 18th century. Inventory books of nobility estates from the 2nd half of the 18th century are multi-layer texts due to the changing narrator-audience system. These documents include utterances of third persons and elements of other acts of communication. The analysed communication is therefore a multi-stage process (starting with the witnesses' statements and ending with publication of the texts). Elements of a lower level become, on a higher level, a part of a message and can be modified. This is reflected in, among other things, a change of the code, language variety or input form. The goal of this article is to provide answers to the questions: who addresses whom in the analysed inventory books and what are its consequences to the text on the level of linguistic features.

Keywords: historical dialectology, narrator, audience, inventory books, 18th century, Wielkopolska

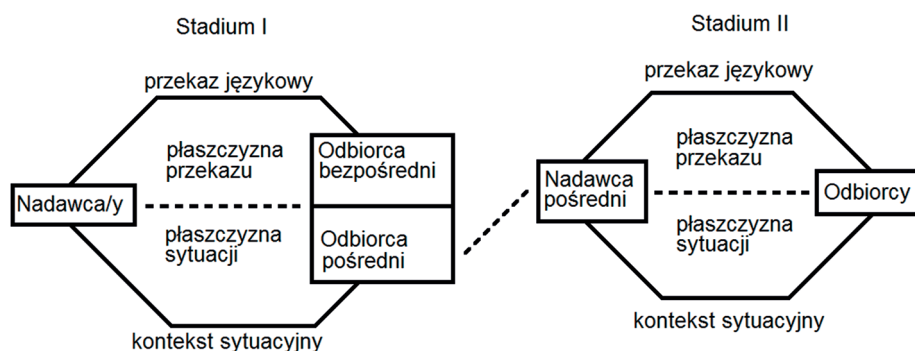
Materiał poddawany analizie w niniejszej pracy stanowią inwentarze dóbr szlacheckich z 2. połowy XVIII w. z terenu województw gnieźnieńskiego, kaliskiego i poznańskiego. Składające się na niego dokumenty podzielić można na kilka grup:

- transakcje związane z przeniesieniem własności, np. z okazji kupna – sprzedaży, w związku z wydzierżawieniem (żądanie opisu mogło wyjść z obu stron), nadaniem dóbr lub aktem tradycji (przekazanie dóbr na rzecz wierzyciela),
- ugody kończące spory (głównie sąsiedzkie i rodzinne), w tym dokonania podziałów,
- protokoły intromisji (wwiązania), np. objęcie na powrót dóbr po wcześniejszym z nich wypędzeniu,

– inwentarze o charakterze gospodarczo-administracyjnym, np. wizja padłego bydła, zapisy ekonoma, inwentarz wraz z otaksowaniem, rejestry wydatków,
 – spisane w celu zabezpieczenia mienia lub rozporządzenia nim, np. po zbiegłych chłopach i innych poddanych, inwentarze pośmiertne (tu liczne dokumenty sporządzane na żądanie wdów) i testamenty, z powodu aresztu położonego na mieniu chłopskim, z powodu czyichś pretensji do dóbr, kontrakty małżeńskie.

Analizowane dokumenty były sporządzane – jak widać – w różnym celu i przez różne osoby (właściciele lub posesorów, szlachciców w obecności woźnego, urzędników), odnosiły się do zeznań świadków i zainteresowanych, wykorzystywały wcześniej spisane dokumenty¹, co skutkowało stosowaniem różnych form podawczych, były ponadto utrwalane w postaci kopii² – wszystko to sprawia, że tekst staje się strukturą wielowarstwową ze zmieniającym się układem nadawczo-odbiorczym. Celem artykułu jest odpowiedź na pytania: kto i do kogo mówi w analizowanych inwentarzach i jakie na poziomie cech językowych niesie to konsekwencje dla tekstu.

W tym celu sięgnięto po model rozprawy sądowej jako sytuacji socjolingwistycznej zaproponowany przez J. Kościa. Jego spostrzeżenia dotyczące cech komunikacji językowej zachodzącej w ramach rozprawy sądowej przed radą miejską można odnieść i do naszego materiału: komunikacja ta ma charakter procesualny i wielokanałowy, zinstytucjonalizowany i zorganizowany, uczestniczą w niej i podtrzymują ją zbiorowości (Kość 1992, 156). Ponadto odbywa się dwuetapowo (schemat 1), co wcześniej zauważyła też H. Wiśniewska (1983, 131). W pierwszym etapie rozprawa miała charakter werbalny i dwukierunkowy. Równolegle powstawał przekaz pisany, który stawał się punktem wyjścia dla drugiego etapu komunikacji językowej; ten zaś z kolei polegał na tym, że sekretarz sądowy, który wcześniej jako pośredni odbiorca rejestrował wypo-



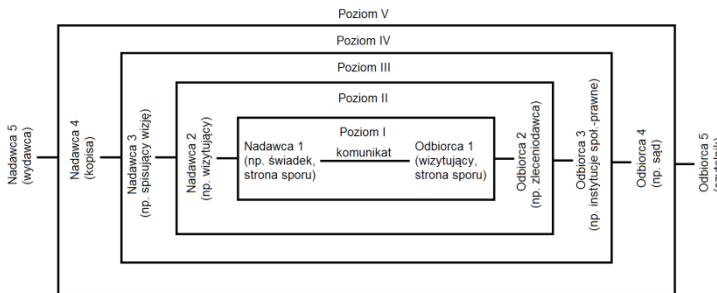
Schemat 1. Komunikacja w czasie rozprawy sądowej (Kość 1992, 157).

¹ Taki sposób sporządzania dokumentów znajduje analogię w spisywaniu lustracji, por. choćby: Lustracja 2000, XI, Lustracja 2011, XII–XIV.

² Wydawnictwo dokumentów dóbr z pow. kaliskiego oparto na oryginałach, z pozostałych powiatów – na kopiach.

wiedzi zeznających i sędzących, teraz staje się transmitterem, tj. przekazuje czyjś komunikat (Kość 1992, 157, 160).

W niniejszej analizie każdą sytuację komunikacyjną (od zeznań świadków po wydanie tekstów) umieszczono na osobnym poziomie, dlatego model został rozbudowany z dwóch etapów (Kość 1992, 157) do pięciu. Ponadto układ linearny zastąpiono centralnym, ponieważ elementy z poziomu niższego stają się na poziomie wyższym częścią komunikatu i mogą być modyfikowane, co przejawia się m.in. zmianą kodu (np. z gwarowego na literacki), odmiany (z mówionej na pisaną) czy formy podawczej (np. przytaczanie cudzych wypowiedzi). Analizę sytuacji komunikacyjnej, mając na uwadze złożość wyводу i ograniczoną objętość tekstu, skoncentrowano wokół nadawcy i odbiorcy.



Schemat 2. Komunikacja w analizowanych materiałach (oprac. własne).

Typy uczestników aktu komunikacji przyjęto za E. Laskowską (2010, 73–74), która nadawcę charakteryzuje według pięciu alternatyw. W niniejszej pracy zmieniono je na pięć opozycji, z których niektóre są stopniowalne:

- indywidualny / zbiorowy – ze względu na liczbę osób tworzących komunikat,
- stały / zmienny – ze względu na zmienność (lub jej brak) ról nadawcy i odbiorcy (to kryterium nie jest uwzględniane w niniejszej analizie, ponieważ brak bliższych informacji na ten temat w materiale),
- wyrazisty / niewyrazisty – ze względu na możliwość ustalenia w sposób niebudzący wątpliwości, kim jest autor,
- znany / nieznan – kiedy wiemy (lub nie), kto jest nadawcą słyszanej lub czytanej wypowiedzi,
- dostępny / niedostępny – „[n]ajbardziej typowym przykładem nadawcy niedostępnego jest nadawca utworu literackiego np. z XIX w., czyli nieżyjący” (Laskowska 2010, 73; to kryterium zostaje zawieszono, ponieważ dziś wszyscy nadawcy badanych wypowiedzi są już niedostępni).

Odbiorcę scharakteryzować można również za pomocą pięciu opozycji cech:

- pojedynczy / zbiorowy – ze względu na liczbę osób odbierających komunikat,
- rzeczywisty / wirtualny – ze względu na stopień posiadanej przez nadawcę znajomości i wiedzy o odbiorcy,

– aktywny / pasywny – ze względu na kontakt między uczestnikami komunikatu, reakcję odbiorcy na wypowiedź nadawcy, w tym możliwość przejścia przez odbiorcę roli nadawcy,

– zamierzony / niezamierzony – ze względu na intencję nadawcy skierowania swej wypowiedzi do określonej osoby,

– bezpośredni / pośredni – ze względu na udział odbiorców w akcie komunikacji (tu i teraz lub w sposób zapośredniczony).

Ponadto charakteryzując relację nadawcy i odbiorcy, uwzględniono role deiktyczne uczestników (np. mówiącego, adresata, świadka, słuchacza, tłumacza itd.), rolę społeczną nadawcy względem innych uczestników sytuacji komunikacyjnej (np. sędziego względem oskarżonego) i relewantne role społeczne (relacje zależności, równorzędności itp.) (Gizbert-Studnicki 1986, 48–49).

Poziom I

Choć etap ten może odnosić się do komunikatów uprzednich wobec etapu 2., to jednak nie może być od niego niezależny (zawsze musi być w nim zanurzony). Ponadto pojawienie się wypowiedzi z etapu 1. w komunikacji na etapie 2. nie jest obligatoryjne. Występują bowiem wizje, opisy itd. oparte jedynie na działaniach osób je przeprowadzających (etap 2.) bez odwołania się do wypowiedzi innych osób, np. świadków czy poddanych dóbr (etap 1.).

Odbiorcami są tu przede wszystkim osoby przeprowadzające wizje, sporządzające opisy i inwentarze, zasięgające szczegółowych informacji na temat stanu dóbr, obciążeń poddanych itp. u właściciela, dzierżawcy dóbr (*jmp. Katerla pogłównie od lat kilkunastu nie zapłacone oświadcza, a o nieoddanie tego częste naprzykrzanie wojskowe twierdzi*; KP, 190), ich pracowników (*Skór z Gołuchowa owczych i 2 bydlęce, jako p. Molecki ekonom zeznawał*; P, 245; *wierzchem do połowy sąsiedka równo z balką owies, a od połowy żyto nowe od ziemi warsztą nad balkę, jak pisarz powiedział*; P, 242), poddanych (*W tym dworze żadnego sprzężaju nie masz, ani pługa, ani woza, tylko koni fornalskich, których się gatunek opisuje, jako fornal, który jest przez lat 4 nie płatny, zeznał i opowiedział*; RK I, 113). Niekiedy informacja o procesie komunikacji jest niejasna i nie wiadomo, kto jej udzielił, np.: *Temu młynarzowi jmp. Koszutcki dziedzic obowiązał chałupę i stodołę poszyć, kamień nowy jak najprędzej dać (którego dotychczas nie ma) i roli zagonów 300. Z czego czynszu młynarz przyrzekł płacić zł 300* (RK I, 236). W tym fragmencie dziedzic przekazał słowa młynarza czy młynarz dziedzica?

Poddani reprezentowani mogą być przez zbiorowości (*Asserunt mieszczankowie tujejsi, że to miasteczko Mieścisko pod prawem królów postanowione*; P, 72; *jak ludzie powiadają*; G, 10; *Łąki, których lubo wielka szczupłość z obwieszczenia gromady jest*; KP, 205). Osoby ze stanów wyższych zwracające się do przeprowadzających wizję itd. pojawiają się wyłącznie jako jednostki.

Informacje pozyskiwane są także ze źródeł innych niż mówione: *Podał jmp. Lewkowicz podług inwentarza swego w roku 1774 przez niegdy wnego Adama Grudzińskiego podpisanego* (G, 301).

Niekiedy dowiadujemy się o komunikatach nieskierowanych do przeprowadzających działania urzędowe. Relacje pomiędzy rozmówcami odpowiadają ówczesnym stosunkom społecznym. Najczęściej właściciel dóbr mówi do poddanych (*drugie* [łaki – B.O.] *powycinać* [impp. Gockowscy – B.O.] *kazali ludziom ze Smoguleckiej Wsi*; G, 143; *jmp. Zalewski [...] stawienia się gromadzie uporczywie wzbronił*; KP, 89) lub przedstawiciel władzy do ludności danych dóbr (*Urząd Komisarzski [...] wezwanym ludzi gromadom zwykle przykazawszy posłuszeństwo*; KP, 188–189), o wiele rzadziej strony biorące udział w sprawie komunikują się ze sobą na zasadzie równorzędności (*obie strony dokładać się do ekspensu przyrzekają*; G, 283; *kontrakt małżeński [...] strony oboje przy świadkach akceptowali*; G, 310), poddani mówią do siebie (*do [...] sołtysa należy szkody w lecie w polu oganiać, drugim okupnikom rozkazywać, na powinności, gdy dworska jurysdykcja rozkaże, iść, sędzić pomiędzy sobą sprawy, kłótnie pomiędzy sobą załatwiać*; KP, 277), sporadycznie pojawiają się relacje o osobach trzecich (*jako złoczyńców chwymano [Oleńdrów – B.O.] na drogach, w mieście Kole bito i śmiercią odgrażano*; KP, 36). Zupełnie wyjątkowo pojawiły się kwestie skierowane przez poddanego do osoby ze stanu wyższego: *Jach kmieć ma chałupę dobrą, ale [...] prosi o większą* (KP, 124), *osobliwie Józef Półkonik tegoż jm. księdza słowami nieuczciwymi dyfamował* (KP, 264).

Cecha nadawcy ‘wyrazisty’ i ‘znany’ jest stopniowalna i waha się od anonimowości (*W której sieni tak woły, jako też i wieprze stawały, jako nam powiedano*; RK I, 182) przez określenie osoby zeznającej poprzez podanie jej funkcji, zajęcia (*kociół [jako robiący piwo wyznał] reparacyi potrzebujący*; RK I, 216) do pełnej identyfikacji i podania danych osobowych (*Drugi kamień [...] jest młynarza tego, który tym mele wiatrakiem, jako sam jmp. przyznaje Twardowski*; P, 418).

Na tym etapie odbiorca może być zbiorowy (chłopi, inni poddani, robotnicy) lub jednostkowy (grupy wcześniej wymienione i szlachta), zawsze jest rzeczywisty, zamierzony i bezpośredni ze względu na mówiony charakter komunikacji. Założyć można, że posiada również cechę aktywności, tj. współtworzy dialog, choć rola poddanych ze względu na XVIII-wieczne stosunki społeczne była zapewne w dużym stopniu ograniczona.

Spisywanie dokumentu (poziom II naszego schematu) to niewralgiczny moment opracowywania materiału językowego. Nadawca I tworzy swą wypowiedź tak, jak potrafi: w odmianie literackiej, potocznej, regionalnej, gwarowej; jeśli przytacza ją Nadawca II, to może zacytować ją bez zmiany kształtu językowego, co jednak zdarza się rzadko, częściej natomiast przywołuje, zwracając uwagę przede wszystkim na zawartość, mniej troszcząc się o formę. Ta dostosowywana jest do języka Nadawcy II. Przejście z jednego poziomu komunikacji na następny porównać można do działania filtru, przez który przepuszczane są tylko te elementy języka nadawcy z poziomu niższego, które zaakceptuje nadawca wyższego poziomu. Wszystko nadal jednak rozgrywa się w odmianie mówionej, konsekwencje dla dzisiejszego czytelnika inwentarzy pojawiają się, gdy nadawca III (pisarz) spisuje wypowiedzi nadawcy I i II. Ponownie ma dwie możliwości, dosłownego cytatu lub przetworzenia na znany sobie język. Zenon Klemensiewicz następująco opisywał analogiczny do analizowanego materiał średniowiecznych rot sądowych³:

³ Pomimo pewnych podobieństw między średniowiecznymi rotami sądowymi i analizowanymi inwentarzami, zdają sobie sprawę z cechujących je różnic – odmiennego kontekstu, w jakim funkcjonowali wtedy

Ze stanowiska językowo-stylistycznego wolno w tych wypowiedziach upatrywać uchwycone przez pisarza sądowego migawkowe zdjęcia mowy potocznej ludzi prostych, którzy się wyrażają w sposób bezpośredni i bezpretensjonalny, nie zawsze staranny, którzy nie unikają znamion gwarowych w wymowie, wulgaryzmów w doborze wyrazów, prymitywu, niedbalstwa i błędów w składni. Oczywiście, nigdy nie mamy pewności, co w językowym ukształtowaniu idzie na rachunek świadka, co pisarza, ale dla historii języka jest to drugorzędne (Klemensiewicz 1985, 169).

Mając na uwadze przytoczone spostrzeżenia, mówimy dziś raczej o języku zabytku niż pisarza czy autora. O zasięganiu języka u autochtonów świadczą liczne *verba dicendi*, mikrotoponimy i antroponimy ludzi miejscowych (Osowski 2016a; 2016b, 96–97). To najprawdopodobniej z języka chłopów i drobnej szlachty utrwalone zostały gwaryzmy i regionalizmy (głównie leksykalne i fonetyczne).

Poziom II i III

Przyjmując, że wizja, inwentarz, testament itd. są skończonymi aktami komunikacji, punktem wyjścia staje się dla nas etap 2., który następnie poddawany jest różnego rodzaju przetworzeniem na etapach kolejnych, jak i zawiera w sobie elementy wcześniejszych od niego aktów komunikacji.

Nadawca na tym etapie może być tożsamy z nadawcą następnego etapu. Od takich przypadków zaczniemy. Nadawcy jednostkowi ujawniają swoją obecność, używając form 1. os. lp. czasowników lub zaimków. Niemal wyłącznie pochodzą ze stanu szlacheckiego, np.: *Aleksandry Hilary z Potulic Potulicki hrabia na Więcborku, Sempelborku, Ślesinie, Rogalinie, Sikorzu, Swarożynie etc., starosta borzechowski, general major wojsk koronnych wiadomo czynię — — iż umyśliłem folwark Minikowo nazwany nadać utciwemu Janowi Schlibpowi [...]. Czego wszystkiego onemu dotrzymać deklaruję i na to się własną ręką moją przy przyciśnieniu herbownej pieczęci mojej podpisuję* (G, 354–355). Wyjątkowo zdarzają się też majątni przedstawiciele innych stanów, np. sołtys w Rościminie tak kończy swój testament: *Bóg jest mój świadek, iż ja według sumienia mego ustanowiłem i ani z miłości, ani z nawiści jedno ku drugiemu, ani żonie mojej do woli jej, tylko jak mi Bóg dał w rozum mój, tak też ułożyłem i podzieliłem, na co się dla lepszej wiary z świadkami podpisuję* (G, 318). Również wielu nadawców zbiorowych jesteśmy w stanie zidentyfikować z imienia i nazwiska, np.: *Co my wszystko widząc oczyma swoimi rzetelnie i sumiennie spisawszy rękami podpisujemy własnymi [...] Maciej Miedziński mp. Jakub Rychliński mp.* (P, 418), co sprawia, że możemy ich określić jako stałych, wyrazistych i znanych.

Dwie ostatnie cechy zaczynają się zacierać, gdy kto inny przeprowadzał wizję, inwentarz czy opis, a kto inny je spisywał – a więc etap 2. i 3. mają różnych nadawców. W wizji z Trąbczyna pojawia się (najprawdopodobniej) trzech nadawców na etapie 2. (*Niżej wyrażeni zeznajemy z woźnym Bartłomiejem [...], iż widzieliśmy, że [...]*; KP, 13), lecz tylko dwóch na kolejnym, gdyż dokument kończą podpisy jedynie Kazimierza Świerczewskiego i Józefa Puchalskiego, a więc szlachty już bez przedstawicieli, innej sytuacji językowej (m.in. stosunek gwary do polszczyzny literackiej i odmiany mówionej do pisanej).

wiciela stanu chłopskiego. Z kolei w Świątnikach Wielkich inwentarz i otaksowanie ruchomości młynarskich sporządzili dwaj chłopci, przy czym obecny był szlachcic, a inicjatorką – wdowa, która kończyła dokument, wylewnie się podpisując: *Regina Przesieweńska pod nóżki wnym panom i dobrodziejom upadam* (G, 248). Wykluczenie z grona autorów dokumentu pisanego mogło dotyczyć także szlachciców-analfabetów, np. *Co wszystko, jেকেśmy widzieli i słyszeli, zeznajemy i na to się podpisujemy. Ignacy Szydłowski piórem trzymanym, Jakub Michałowski mp.* (KP, 36).

Mogły też powstać dokumenty wieloautorskie, których część powstaje przy udziale jednych nadawców, a pozostała część – drugich. Tak jest w przypadku inwentarza dworskiego i otaksowania sporządzonych i podpisanych przez czterech sołtysów, a następnie jeszcze przez Aleksandra Potulickiego (G, 358). Inny przypadek stanowi opis stanu dóbr Bielejewa sporządzony po śmierci Wojciecha Kosickiego przez wdowę Annę z Trąpczyńskich, w którym wyróżnić można dwie części – opis dworu, budynków wiejskich, zasiewów, inwentarza dworskiego prowadzony w 1. os. l.mn. oraz registr pozostałych rzeczy podpisany przez wdowę i prowadzony w 1. os. lp.

Nadawcami na etapie III ze względu na konieczność posiadania umiejętności pisania mogli być tylko członkowie stanu szlacheckiego. Tu jednak należy postawić pytanie, na które niestety trudno dać odpowiedź – czy osoba podpisująca dany akt fizycznie go spisywała.

Odbiorcą przeprowadzanych wizji, opisów, inwentarzy (etap II) były głównie osoby je zlecające (adresat zamierzony), choć pośrednio stawali się nimi także wszyscy świadkowie, udzielający informacji (odbiorcy niezamierzeni). W zależności od potrzeb przeprowadzających wizję itd. postawa odbiorców ich działań mogła być aktywna (zapytania skierowane do świadków, składanie przez nich zeznań – co lokujemy na etapie 1. analizowanego układu) lub bierna (bez wymienionych interakcji).

Odbiorcą spisanych dokumentów (etap III) były przede wszystkim instytucje społeczno-prawne o charakterze zbiorowym⁴, np. *Opisawszy takowym sposobem stan klucza mechlińskiego Urząd Komisarzski [...] jwgo Kazimierza Raczyńskiego [...] prawem dziedzicznym wwiązał i wezwanym ludzi gromadom zwykle przykazawszy posłuszeństwo onegoż bez wszelkiej przeszkody w spokojnej zostawił posesyi. Dzieła zaś terażniejszego podług przepisu listu podawczego egzemplarze 3, jeden do Komisji Edukacyjnej, wtóry do grodu pyzdrowskiego odsyła, a trzeci na gruncie zostawuje i ręką swoją podpisuje. Józef Łukaszewicz województw wielkopolskich komisarz mp.* (KP, 188–189). Można zatem odbiorcom przypisać charakter wirtualny, ponieważ kopia dla Komisji Edukacji Narodowej mogła trafić do różnych jej pracowników. Rzadko adresowano analizowane dokumenty do konkretnych osób (odbiorca bezpośredni), np. w przywołanym już testamencie sołtysa z Rościmina czytamy: *Suplikuję też do jw. mojej zwierzchności, aby ta ostatnia wola moja nie była skasowana i złamana* (G, 318). Odbiorca testamentu stanowi więc uosobienie siły sprawczej gwarantującej wypełnienie testamentu, można mu zatem również przypisać wymiar instytucjonalny. Inaczej niż wcześniej jednak, ma on charakter pasywny (dokument trafia do niego w postaci skończonej, zamkniętej) i rzeczywisty, tj. można go określić osobowo.

⁴ W najszerszym rozumieniu taką instytucją może być zbiorowość, w której żyją strony aktu (*Item każdemu do wiadomości podaje i wiadomo jest, komu do czytania dostaje się;* G, 310).

Poziom IV

O etapie tym można mówić w przypadku dokumentów kopiowanych. Nadawcą jest kopista, który jest dla odbiorcy nieznany i niewyrazisty. Ze względu na usługowy charakter jego działania osoba kopisty nie jest dla czytelnika istotna. Odbiorca z kolei może być zarówno pojedynczy (przełożony kopisty, pracownicy sądu), jak i zbiorowy (społeczność danej miejscowości, zainteresowane strony). Utrwalenie komunikacji etapu IV na papierze zrywa bezpośrednią więź między nadawcą a odbiorcą i tym samym depersonalizuje obie strony. Można więc stwierdzić, że sporządzona kopia nie ma ani bezpośredniego, ani zamierzonego odbiorcy, jest on w dużej mierze tworem wirtualnym. W razie zainteresowania konkretnym przypadkiem, ktoś może sięgnąć po spisaną kopię, nie może mieć jednak wpływu na jej kształt, jest zatem odbiorcą pasywnym.

Poziom V

Etap ten pojawia się w przypadku tekstów wydawanych. Nadawcą staje się wydawca, który najczęściej jest znany (jego nazwisko widnieje na stronie tytułowej, jest więc też wyrazisty). Może być indywidualny, choć w przypadku edycji dużych zbiorów dokumentów bardzo często mamy do czynienia z zespołami. Odbiorcami są czytelnicy wydanych inwentarzy. Możemy być postrzegani jako odbiorca zbiorowy, choć lektury dokonuje każdy indywidualnie. Tak jak i w przypadku poziomu IV, zerwanie bezpośredniej więzi między nadawcą a odbiorcą powoduje, że odbiorca staje się wirtualny, pasywny i w dużej mierze niezamierzony, np. głównymi adresatami zbiorów inwentarzy są historycy, ale korzystać mogą z nich i inni, w tym lingwiści.

Również na tym etapie mogą wystąpić przekształcenia tekstu, o których wydawca powinien szczegółowo poinformować. Zmiana zapisu, choć dla historyka nieistotna, dla językoznawcy może być znacząca (np. *purolnik* > *pórolnik*, *Maci* > *Maciej* – P, XVI). Zmiana formy pisanej na drukowaną niesie nie mniejsze konsekwencje niż przekształcenie wypowiedzi mówionej w pisaną. Wstawienie interpunkcji, sposób zapisu notatek marginalnych, uwzględnienie przekreśleń, dopisków, rozróżnienie rąk pisarskich – to tylko niektóre problemy, przed którymi staje wydawca i które są polem do subiektywnej interpretacji.

Wnioski

Podsumowując, należy raz jeszcze podkreślić, że analizowane inwentarze są strukturami wielowarstwowymi, z odrębnym układem nadawczo-odbiorczym na każdym poziomie. Elementy tego układu z poziomu niższego stają się na poziomie wyższym częścią komunikatu i mogą być modyfikowane, tak jak i kod, w którym komunikat jest przekazywany. Modyfikacji kodu między poziomami dokonuje nadawca z poziomu wyższego, co przypomina działanie filtru. Z poziomu niższego przepuszczane są tylko te elementy językowe, które zgadzają się z nawykami językowymi nadawcy poziomu wyższego.

Literatura

- G**, *Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 2: *Województwo gnieźnieńskie*, Wrocław 1956.
- Gizbert-Studnicki T. (1986), *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Warszawa–Kraków.
- Klemensiewicz Z. (1985), *Historia języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Kość J. (1992), *Socjolingwistyczne aspekty komunikacji językowej w tekstach prawnych (na przykładzie XVIII-wiecznych protokołów sądowych z ksiąg miejskich Chelma)*, „Socjolingwistyka” 12–13, s. 155–167.
- KP**, *Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 3: *Województwo kaliskie*, Wrocław 1957.
- Laskowska E. (2010), *Niektóre składniki sytuacji komunikacyjnej*, [w:] *Sytuacja komunikacyjna i jej parametry. I monografia z cyklu Sytuacje – komunikacja – konteksty*, pod red. G. Sawickiej, Bydgoszcz, s. 70–76.
- Lustracja 2000**, *Lustracja województw Prus Królewskich. 1765*, t. 1: *Województwo pomorskie*, cz. 1: *Powiaty pucki i mirachowski*, wyd. J. Dygdała, Toruń 2000.
- Lustracja 2011**, *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich, Województwo inowrocławskie. 1765*, wyd. Z. Górski, R. Kabaciński, A. Mietz, Bydgoszcz 2011.
- Osowski B. (2016a), *Alias i czyli jako przedmiot zainteresowania dialektologa historycznego*, „Prace Filologiczne” 68, s. 307–321.
- Osowski B. (2016b), *O jednym z XVIII-wiecznych źródeł dialektologii historycznej z terenu Wielkopolski*, [w:] *Język w regionie, region w języku*, pod red. B. Osowskiego, J. Kobus, P. Michalskiej-Góreckiej i A. Piotrowskiej-Wojaczyk, Poznań, s. 93–108.
- P**, *Materiały do dziejów chłopca wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 1: *Województwo poznańskie*, Wrocław 1956.
- RK I**, *Inwentarze dóbr szlacheckich dawnego powiatu kaliskiego z lat 1776–1792*, zebrał i opracował W. Rusiński, cz. 1: *Inwentarze z lat 1776–1779*, „Rocznik Kaliski” 1981, t. 14, s. 99–264.
- Wiśniewska H. (1983), *Lubelskie zeznania sądowe z XVII wieku jako przykład dwufazowego procesu komunikacji*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 21, s. 129–141.

